PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Czwartek 6 lipca 1916 roku. № 145.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 5 b. m.: **Na froncie rosyjskim**: Na północo-wschód od Kirlibaby potyczki ze strażami nieprzyjacielskiemi. Na zachód od Kołomji zniesilimy w południe brygadę nieprzyjacielską. Na południe od Sadzawki nieprzyjaciel rzucił do ataku znaczniejsze siły, które jednak odparliśmy, miejscami w walce wręcz. Pod Baryczem na zachód od Buczacza nad Strypą nieprzyjaciel wdarł się przemijająco do części naszych okopów, lecz został następnie wyrzucony, poczem wojska nasze zajęły swoje pierwtne linje.

Pod Werbenem nad górnym Styrem energiczny atak dał nam jeńców w liczbie 5 oficerów, 827 żołnierzy i 5 karabinów maszynowych. Na zachód i południo zachód od Łucka odparliśmy znowu liczne ataki nieprzyjaciela, zadając mu ciężkie straty.

W odcinku Styru w górę od Sokula po Czartorysk nieprzyjaciel podejmował znowu ataki. Na zachód od Kołek próbowali Rosjanie przekroczyć Styr, przy użyciu znaczniejszych sił. Nieprzyjaciel został wszędzie odparty.

Na froncie włoskim: Południową część płaskowzgórza Doberdo artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwuje w dalszym ciągu. Na wschód od Monfalcone Włosi prowadzili dalej akcję ofensywną. Między Adygą i Brentą podejmowali ataki na nasze pozycje zwłaszcza pod Roano i na północ od doliny Sugany. Zostali wszędzie odparci. Zestrzeliśmy dwa samoloty nieprzyjacielskie.

Na froncie bałkańskim nic nowego.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 4 b. m. **Na froncie rosyjskim:** W łączności z silnie wzmożoną działalnością artyleryjską, zaatakowali nas Rosjanie wieczorem i w nocy w wielu miejscach na froncie jeziora Narocz—Smorgonie, na wschód od Wiszniewa, wielkiemi siłami po obu stronach Smorgoń, pod Boguczami, na północo-wschód od Krewa i pod Sławkowechczyzną. na południowy-wschód od Kiszniewa. Nie osiągnęli żadnych zysków, przeciwnie, ponieśli ciężkie straty.

Wojska ks. Leopolda Bawarskiego: Silne kontrataki naszych wojsk w punktach, gdzie Rosjanom udało się uczynić z początku pewne postępy, doprowadziły do całkowicie pomyślnego wyniku. Wzięliśmy do niewoli 13 oficerów i 1 883 żołnierzy.

Wojska gen. Linsingena: Również i wczoraj stawiali Rosjanie naszemu natarciu opór, rzucając masy, w czem po części świeżo na gwałt sprowadzone wojska. Zostali pobici. Nasz atak znów zyskał pewną przestrzeń.

Armja gen. hr. Bothmera. Na południowy wschód od Tłumacza wojska nasze szybko posuwając się naprzód, wyparły Rosjan na froncie przeszło 20 klm. szerokości—o 10 klm. wgłąb.

Na froncie francuskim: Podczas gdy na północ od strumienia Ancre wróg nie powtarzał swych ataków, skierował swe duże siły pomiędzy Ancre i Somme'ą na front doliny Thiep—las Boiselle pod Mametz na południe od Somme'y na linję Barieux—Belloy.

Wielkim siłom ludzkim odpowiedziały straty wroga, poniesione wskutek naszego ognia artyleryjskiego i piechoty. Ataki zostały wszędzie odparte.

O posiadanie wsi Hardecourt na północ od Somme'y walczono zawzięcie. Powtarzane urzędowe zawiadomienia francuskie o odebraniu Thiaumont i baterji Damloup są takiemiż bajkami, jak i dane o liczbie jeńców w walkach pod Somme'a. Patrole niemieckie wdarły się na wschód i południowy wschód od Armentieres do angielskich oddziałów wywiadowczych pod mostem Ex i na zachód od Miluzy do pozycji francuskich; tu wzięliśmy 1 oficera i 60 strzelców. Straciliśmy 9 samolotów nieprzyjacielskich, 6 z tych samolotów jest w naszem posiadaniu.

Straty angielskie w czerwcu

Haga. Według angielskich danych urzędowych, Anglicy stracili w czerwcu ogółem 1,740 oficerów i 29,751 szeregowców, a w tej liczbie 385 oficerów i 6,298 szeregowców w zabitych. Straty floty wynoszą ogółem 440 oficerów i 7,315 szeregowców. Z tej liczby poległo w walce 343 oficerów i 497 szeregowców, a utonęło 43 oficerów i 6,024 szeregowców.

Odpowiedź Ameryki na notę Stanów Zjed.

Waszyngton. (BK) B. Reutera donosi: Nadeszła tu nota meksykańska w odpowiedzi na dwie ostatnie noty Stanów Zjednoczonych. Nota jest utrzymana w tonie pojednawczym i służyć może za podstawę pokojowego załatwienia zatargu.

Na widowni wojny.

Minął już miesiąc od rozpoczęcia ofensywy rosyjskiej. Można więc mówić poniekąd o jej bilansie i dalszych widokach. Miesiąc walk w otwartem polu stanowi dostateczny okres do ocenienia znaczenia tych walk. Można tedy obecnie stwierdzić, że po pierwszych dość znacznych sukcesach rosyjskich na Wołyniu i Bukowinie ofensywa rosyjska została na całym froncie powstrzymana. Centrum frontu armji sprzymierzonych nad Strypą nie zostało zachwiane. Na Wołyniu w okolicy Łucka, gdzie Rosjanie większy uzyskali sukces, wojska sprzymierzonych przeszły do kontrataku i wyparły Rosjan ze znacznej części zajętego terenu. Niebezpieczeństwo, jakie zagrażało Lwowu od wschodu i północy, zostało w zupełności zażegnane, czego dowodem przywrócenie przez Komendanta miasta przepisów o komunikacji, wydanych dla dalszego terenu wojennego.

Największe sukcesy uzyskali Rosjanie na swem lewem skrzydle, na Bukowinie oraz między Dniestrem i Prutem, gdzie do boju rzucano olbrzymie masy gen. Leszyckiego. Wobec przeważających sił wojska austro-węgierskie musiały się cofnąć, lecz obecnie już i tam na linji na wschód od Tłumacza powstrzymały przeciwnika Obecnie więc na całej linji ofensywa rosyjska utknęła, lecz nie wyczerpała się jeszcze Okazało się bowiem, że Rosjanie zdołali w ciągu szeregu miesięcy, przy wszechstronnej pomocy swych aljantów zorganizować wielką armję i rzucić ją na przeciwnika. Nadzieje jednak, jakie łączono z ofensywą rosyjską zawiodły. W krótkim stosunkowo czasie zdołały państwa centralne zgromadzić potrzebne siły, aby walec rosyjski zahamować i mocno go osłabić. Straty rosyjskie bowiem w pierwszym miesiącu ofensywy wynoszą około pół miliona w zabitych i rannych. W każdym razie ofensywa rosyjska wykazała, że Rosji nie można jeszcze lekceważyć, gdyż dzięki swym masom może ona przy pomocy swych sprzymierzeńców być jeszcze groźnym przeciwnikiem.

Celem ofensywy rosyjskiej było, jak zawsze, zajęcie Lwowa i Galicji wschodniej, tego „istionno rosyjskiego" kraju, następnie ulżenie Włochom i Francuzom. Lwów nie został zdobyty; Niemcy poczynili pod Verdun dalsze postępy; na ofensywie skorzystali jedynie Włosi.

Sukcesy te nie pozostają jednak w żadnym stosunku do sił rosyjskich i poniesionych strat

W pierwszych dniach lipca rozpoczęli Anglicy i Francuzi tak długo zapowia-

daną ofensywę na zachodzie, wszczynając piekielny ogień armatni. Prasa niemiecka przyznaje, że przeciwnicy uzyskali pewne sukcesy, zajęli bowiem pierwszą linję niemiecką, przyczem Francuzi więcej zyskali, niż Anglicy. Lecz już po tem pierwszem starciu prasa francuska przestrzega publiczność przed różowemi nadziejami co do ofensywy, wskazując na to, że ma się z groźnym przeciwnikiem do czynienia. Każda ofensywa w pierwszem natarciu przynosi sukcesy, lecz trudno z nich wnosić o sile i rozmachu ofensywy, zwłaszcza, jeżeli sukcesy te są stosunkowo tak nieznaczne, jak w danym wypadku.

Z innego jednak względu ofensywa anglo - francuska ma ważne znaczenie. Anglicy od półtora roku odgrażali się swą miljonową armją, którą jednak ciągle trzymali w ukryciu. Gdyby tę tajemniczą armję wprowadzili w bój, byłby on nareszcie bojem rozstrzygającym. Tak czy owak, wszystko przemawia za tem, że są to już ostatnie wysiłki tak pod względem rezerw ludzkich, jak i materjalnym. Tem też należy tłumaczyć względną jednolitość akcji wojennej czwórporozumienia. Rosjanie tylko musieli wystąpić wcześniej, aby ratować Włochów i Verdun. Oni zdaje się, już skończyli swą rolę. Obecnie kolej na Anglików. Gdyby Niemcom udało się pokazać Anglikom swą siłę na lądzie, jak ją okazali na morzu pod Skagerrak, pokój byłby niedaleki.

Jesteśmy świadkami rozstrzygających walk na wszystkich frontach. Stwierdzić należy, że po dwóch latach wojny, nawet w tym decydującym momencie państwa centralne toczą walki w większej części na obcej ziemi, poza swemi granicami.

Dla nas jest to ostrzeżeniem, że zbliża się chwila, kiedy nasza sprawa wejdzie na porządek dzienny, kiedy będziemy musieli zabrać głos. Czy jesteśmy na to przygotowani? *n.*

W sprawie rejestracji strat wojennych.

Komunikują nam: Sprawa rejestracji strat wojennych, poniesionych przez ludność naszego kraju, szybkim krokiem postępuje naprzód. Prace Komisji szacunkowych rolnych są już w pełnym biegu, obecnie zaś rozpoczynają swoje prace Komisje szacunkowe miejskie, które będą miały za zadanie, oszacowanie i zarejestrowanie strat ludności w miastach zamieszkałej.

W ziemi Radomskiej Komisje miejskie będą czynne w miastach: Radomiu, Kozienicach, Końskich, Szydłowcu, Przedborzu, Opocznie, Opatowie, Ostrowcu, Sandomierzu, Staszowie i Wierzbniku.

W zeszłym tygodniu ukonstytuowała się Komisja Główna Miejska, której zadaniem będzie: zorganizowanie Komisji w poszczególnych miastach ziemi Radomskiej, stała kontrola nad działalnością Komisji miejskich, ścisłe zbadanie i sprawozdanie każdego operatu, sporządzanego przez Komisję Miejską, rozpatrywanie zażaleń na czynności Komisji miejskich, prowadzenie ogólnej rachunkowości, i t. d.

W tych dniach również, a mianowicie 30 z. m. odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie Komisji szacunkowej miasta Radomia. Do składu tej Komisji należą P.P.: Antoni Zarzycki, adwokat przysięgły, jako referent delegowany przez Wydział szacunkowy i zarazem przewodniczący Komisji. Witold Smyjewski, jako reprezentant właścicieli nieruchomości. Juljan Miecznikowski, jako reprezentant kupiectwa. Florentyn Osiński, jako przedstawiciel rzemiosł. Zygmunt Hübner, jako miejscowy Sędzia pokoju. Prócz tego w pracach Komisji, ma prawo brać udział z urzędu p. Prezydent miasta.

Przy dokonywaniu rejestracji w każdym poszczególnym wypadku Komisja winna się składać z Przewodniczącego oraz dwóch członków.

Po ukończeniu całego szeregu prac przygotowawczych, Komisja szacunkowa m. Radomia rozpocznie czynności rejestracyjne w najbliższym czasie, prawdopodobnie około 20 b. m.

O potrzebie dokonywania rejestracji rozpisywać się tu nie będziemy, gdyż kwestja ta niejednokrotnie była już poruszoną w prasie, tak miejscowej, jak i Warszawskiej i sądzimy, że mieszkańcy naszego miasta, którzy ponieśli straty wskutek wojny, doskonale zrozumią korzyść osobistą, jaka wyniknie dla nich z zarejestrowania ich strat, oraz doniosłość tej roboty dla całego kraju.

Ponieważ rejestrowanie strat nie jest przymusowe i dokonywane będzie tylko u tych poszkodowanych, którzy tego zażądają, więc poszkodowani mieszkańcy miasta Radomia, którzy pragną, by ich straty zarejestrowane i oszacowane zostały, winni zgłaszać się do biura Komisji szacunkowej miasta Radomia (Szeroka № 3), gdzie, począwszy od dnia 16 lipca, przewodniczący Komisji przyjmować będzie zgłoszenia i udzielać wszelkich informacji codziennie od godziny 11 do 12 w południe i od 5 do 6 po południu.

Ze szkolnictwa elementarnego w Radomiu.

W sprawozdaniu z popisu szkół Komitetu ob. m. Radomia (dawnych Macierzy i Sal zajęć) zaznaczyliśmy, że p. Wroncka złożyła wyczerpujące sprawozdanie z działalności tych szkół. Obecnie podajemy ze sprawozdania szereg dat, świadczących wymownie o pracy oświatowej naszego społeczeństwa, a zarazem o poświęceniu i entuzjazmie naszego nauczycielstwa.

Na wstępie wspomniała p. Wroncka o męczeńskiej przeszłości tych szkół i cichej bohaterce-nauczycielce.

Obecne szkoły Komitetu Obywatelskiego powstały z 2 szkół po Macierzy i 2 szkół Towarzystwa Dobroczynności. Pierwsza szkoła Macierzy, mieszcząca się obecnie przy ulicy Stare Miasto, powstała w roku 1904, jako tajna szkoła, na przedmieściu Glinice, gdzie w domu gospodarza Czahora uczyło się 80 dzieci na 4 zmiany. Nauczycielka, ś. p. Wanda Miller, pod ciągłą grozą z więzienia, za opłatą 15 rubli miesięcznie, codziennie od 8-ej rano do 6-ej wieczorem uczyła dzieci czytać i pisać po polsku, oraz historji i geografji Polski. Praca w ciężkich warunkach tak wyczerpała młode siły młodej nauczycielki, że po 3-ch latach pracy już następnie w lepszych trochę warunkach, umarła w 23-im roku życia. Cześć jej pamięci!

Do pierwszej szkoły, istniejącej 12 lat, zapisało się w przeciągu tego czasu 2528 dzieci, do drugiej, istniejącej 10 lat—1478 dzieci; razem uczęszczało 4006 dzieci, wydatkowało na nie społeczeństwo 25899 rb., z drobnych składek zebrane.

Trzecia i czwarta szkoła K. O., t. j. przy ulicy Mlecznej i Nowogrodzkiej istniały od 4 września 1906 roku, jako Sale Zajęć przy Towarzystwie Dobroczynności, uczęszczało do nich przez lat 9, to jest do przejęcia ich przez K. O. 1550 dzieci i kosztowały społeczeństwo 23486 rb. 44 kop.

W lutym 1915 r. weszły te dwie szkoły po Macierzy i dwie Sale Zajęć pod opiekę Komitetu Obywatelskiego i zostają pod tąż egidą do tej pory, z tą jednak różnicą, że od dnia 19-go lutego 1915 roku do 1-go września tegoż roku nosiły nazwę Ochron, a to ze względu na władze rosyjskie. Dzięki intensywnej pracy nauczycielek stałych, sił amatorskich i opiekunów z górą 950 dzieci zajęte były przez 7 godzin dziennie, nadto otoczone one były opieką moralną i sanitarną i wychowywane w duchu religijnym i patryjotycznym.

Do dnia 25-go maja dzieci te otrzymywały w porze obiadowej posiłek. Na utrzymanie Ochron wydatkowano przez rok 6893 rb. 09 kop. koszt zaś urządzenia Ochron wynosił rb. 181 kop. 49. Dnia 6-go września 1915 r. Ochrony K. O. otrzymały słusznie należną im nazwę Szkół i jako takie istnieją do tej pory.

Do pierwszej szkoły K. O., mieszczącej się przy ul. Warszawskiej i składającej się z 2-ch oddziałów: wstępnego i 2-go; uczęszczało dzieci 110, z górą 50 dzieci korzystało z ambulatorjum, takaż liczba dzieci najbiedniejszych korzystała z bezpłatnych obiadów; ogółem wydawano miesięcznie 1450 obiadów. Utrzymanie szkoły przez ten rok ostatni kosztowało: rb. 1065 kop. 51 i kor. 1782 hal. 97.

Do drugiej szkoły K. O., mieszczącej się przy ul. Stare-Miasto i składającej się z 2-ch równoległych wstępnych, pierwszego i drugiego oddziałów, uczęszczało dzieci 240, z ambulatorjum korzystało 200 dzieci, bezpłatne obiady dostawało 62 dzieci, czyli że miesięcznie wydawano 1820 obiadów. Utrzymanie szkoły kosztowało: rb. 2002 kop. 09 i kor. 3378 hal. 20.

Do trzeciej szkoły K. O., przy ul. Mlecznej, składającej się z 2-ch oddziałów, uczęszczało przeciętnie 96 dzieci, z ambulatorjum korzystało 56 dzieci, bezpłatnych obiadów wydawano miesięcznie dla 1426 dzieci. Utrzymanie szkoły kosztowało rb. 1005 kop. 17 i kor. 1871 hal. 48.

Czwarta szkoła K. O. przy ul. Nowogrodzkiej składa się z trzech oddziałów i daje naukę 160 dzieciom. Z ambulatorjum korzystało niewiele, bo 30 dzieci, gdyż zdrowotność dopisywała, bezpłatnych obiadów dostawało blizko 50 dzieci dziennie, czyli że 1550 obiadów rozdano miesięcznie pomiędzy najbiedniejszą dziatwę. Utrzymanie szkoły wyniosło: rb. 1395 kop. 85 i kor. 2159 hal. 25.

Dziatwa nasza wykazała duże postępy w nauce, uczyła się także gimnastyki i śpiewu.

W szkołach K. O. z powodu wypad-

ków wojennych, wiele pomocy naukowych uległo zniszczeniu, wyjątkowe jednak okoliczności pozwoliły uzupełnić te braki z funduszu ofiarowanego przez rodzinę pp. Karczewskich.

Dla uzupełnienia sprawozdania dodać należy, że najbiedniejsza dziatwa otrzymała ubranie za staraniem opiekunów. Panowie piekarze radomscy pomyśleli o obuwiu dla dzieci i dostarczyli 121 par, oprócz tego koło 160 par i tyluż zelówek otrzymały dzieci za staraniem Opieki szkolnej.

Reasumując to wszystko uczyło się w tych czterech szkołach od 1904 r. do tej chwili 7112 dzieci, w szkołach więc utrzymywanych przez drobne składki Społeczeństwa i wydatkowano rb. 61928 kop. 64 i kor. 9191 hal. 90.

Przewodniczącym tych szkół jest p. Skotnicki, przewodniczącą sekcji pedagogicznej w tychże szkołach jest p. Wroncka; opiekunami 1-ej szkoły są panie: Ettingerowa i Niwińska; 2-ej Mioduszewska, Wikenhagenowa i Wroncka; 3-ej Bijejkowa, Roguska i Wojdacki; 4-ej Grodzieńska, Lipska, Płachecka i Rauszerowa. Skarbnikiem jest ks. Bielski; sekretarzem p. Ettingerowa.

Pisząc o szkołach Macierzy nie można pominąć milczeniem zasług około utrzymania tych szkół p. Wronckiej, znanej w naszem mieście działaczki na polu oświatowem. Była ona dla tych szkół prawdziwą matką. W czasach najcięższych dla szkoły polskiej nie tylko poświęcała im cały swój zapał i zdolności ale niejednokrotnie ratowała je materjalnie. P. Wroncka, mogąc swoje zdolności i wiedzę fachową zużytkować w innej dziedzinie, zajmuje się specjalnie szkolnictwem elementarnem, zdając sobie sprawę z tego, jak bardzo potrzebują oświaty szerokie warstwy naszego społeczeństwa i jak ważną jest ta praca pod względem narodowym.

Z Polonji amerykańskiej.

Pisma polskie w Ameryce donoszą o rozwoju amerykańskiego Komitetu Obrony Narodowej, który popiera energicznie Legjony polskie. Mimo, że nie brakło agitacji moskalofilskiej, propoganda na rzecz Legjonów rozwija się. Najlepszym dowodem tego są cyfrowe dane. Do 1 kwietnia 1916 roku zebrano 119, 410, dol. Z tego 10,154.85 dol. pochłonęła administracja 10,308,95 dol. książki, broszury, pisma, 2,000 dol. wypłacono tow. Sokołów polskich a N. K. N. wysłano 88,662,44 dol.; w banku pozostało 6,983,95 dol.

Na tej działalności K. O. N. nie poprzestał. Z jego podniety i inicjatywy wyjechały setki młodych ludzi do Polski do Legjonów. K. O N. organizował też szkoły wojskowe jak np. „w Konarach“ i t. p.

Wpływ na tem polu widoczny jest dalej. Coraz to odjeżdża do Polski garść ludzi. Ostatnio odjechała grupa „Konarczyków“. Wreszcie K. O. N. rozpoczął energiczną akcję, mającą na celu zaprowiantowanie przez Amerykę Królestwa Polskiego.

Głos młodzieży

W Lublinie odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego w gimnazjum, którem niegdyś kierował znany rusyfikator i gnębiciel polskości, Siengalewicz, Rusin galicyjski. W czasie uroczystości przemówił jeden z maturzystów, opuszczających szkołę, a przemówienie to wskazuje, z jakiemi myślami i czuciami wchodzi młodzież w życie z pierwszej szkoły polskiej. Poniżej przytaczamy tekst tego przemówienia, tem więcej, że młodzież tutejsza, opuszczając szkołę, z niezrozumiałych „względów zasadniczych“ nie uważała za stosowne przemówić do starszego społeczeństwa. Rzecznik młodzieży lubelskiej powiedział:

„Nadeszła chwila, w której mamy opuścić mury, z któremi wiąże nas tak wiele miłych wspomnień. Idziemy w życie — które nie wiemy, co nam przyniesie: może róże, a może głogi, ale to wszyscy dobrze czujemy, że jeżeli kiedy Ojczyzna doczeka się z nas pociechy, to będzie to jedynie prawie zawdzięczała tej szkole, które zamknęła w sobie zaranie naszego życia. Idziemy w życie, nie znając go, nie wiedząc, jakie będzie, pragniemy jednak, by było najszczytniejszem; nie chcemy, by myśli nasze wlokły się jak żółwie po ziemi, ale wzniosły się ponad nią, odkrywały coraz to nowe horyzonty i biegły wciąż naprzód. Idziemy w życie, czując, że będzie ono wymagało od nas wielu walk i poświęceń, wielu borykań się z sobą, ale mamy nieugiętą wolę złamania wszelkich przeszkód. Idziemy w nieznane życie. Wam dziękujemy, żeście nam wywytknęli szlaki i dali do ręki ster.

Nie damy, by nas zgnębił wróg,
Tak nam dopomóż Bóg“.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* czwartek 6 lipiec; Izajasza Pr., Dominiki P. M.; sł.: Izasława.

Wschód słońca godz. 4 m. 38, zachód godz. 8 m. 51, czas letni

Wspominki historyczne: 1607. Bitwa pod Guzowem i stłumienie rokoszu Zebrzydowskiego. 1809. Bitwa pod Wagram.

— **Opłata za certyfikaty przywozowe i wywozowe w okupacji austrjackiej w Polsce.** Dla wygotowania zezwoleń wywozowych i przywozowych w ruchu handlowym z okupacją austrjacką w Polsce ustanowione zostały opłaty w formie należytości procentowych od netto kwot fakturowych za towary, które mają być przywiezione względnie wywiezione.

Przy wręczeniu certyfikatów mają petenci uiścić:

2% od kwoty fakturowej netto za towary, które mają być wywiezione z okupacji do Monarchji; 1% od kwoty fakturowej netto za towary, które mają być przywiezione do okupacji z Monarchji lub z zagranicy; 1 ½ % od kwoty fakturowej netto, płatne w złocie, za towary, które mają być wywiezione z okupacji do krajów położonych poza Monarchją oraz obszarami zajętymi przez wojska austro-węgierskie.

Jeżeli petent wykaże się, iż nie może korzystać z zezwolenia, natenczas zwraca mu się uiszczoną opłatę z potrąceniem 10% na wydatki manipulacyjne.

Zwolnień od opłaty udzielać może Naczelna Komenda armji oraz Jeneralne Gubernatorstwo wojskowe.

— **Burza.** We wtorek o godz. 4-ej po poł. szalała krótka i obfita w deszcz burza. Żadnych strat nie wyrządziła.

— **Zakazany cukier.** Po prywatnych mieszkaniach kręcą się handlarze, którzy dyskretnie ofiarowują cukier po cenach coprawda dość wysokich. Wi-

Sprawozdanie Kasowe

Komitetu Obywatelskiego Ziemi Radomskiej za m. czerwiec 1916.

PRZYCHÓD:

SALDO na 1 czerwca	rb. 62554.94	koron 32552.45
Kom. Rejestr. Strat Wojen. wpłaciła na swój rachunek	rb. 700.—	
należność za lokal od 1/4 do 1/7 r. b. .	rb. 103.14	
K. O. obw. Radomsk. za lokal od 1/4 do 1/7 r. b.		koron 604.—
Główny Kom. Ratunkowy zasiłek .		koron 25000.—
	rb. 63358.08	koron 58156.45

ROZCHÓD:

K. O. obw. Koneckiego zasiłek na czerwiec i lipiec		koron 10500.—
„ na szpitale .		„ 1000.—
K. O. obw. Opoczyńskiego zasiłek na czerwiec i lipiec		„ 12500.—
K. O. obw. Kozienickiego zasiłek na czerwiec i lipiec		„ 9000.—
K. O. m. Radomia á conto zasiłku. . .	rb. 3000.—	koron 12000.—
Z funduszu dziecięcego:		
K. O. obw. Opatowskiego		koron 2000.—
K. O. obw. Sandomierskiego		„ 1000.—
K. O obw. Opoczyńskiego		„ 1000.—
K. O. obw. Iłżeckiego		„ 1400.—
Wydatki ogólne	rb. 190.—	
Zapomogi P. K. P. S. w Radomiu na prow. szpit. i ambulatorjum	rb. 700.—	
Drobne zapomogi	rb. 89.—	
P. K. P. S. w Radomiu pożyczka krótkoterminowa		koron. 2000.—
SALDO na 1 lipca	rb. 59379.08	koron. 5756.45
	rb. 63358.08	koron 58156.45

docznie więc cukru w Radomiu nie brakuje. Nieznane tylko są ich składy.

— **Lody na ulicach miasta.** W ostatnich czasach na ulicach Radomia pojawiły się wózki z lodami. Brakuje wprawdzie jeszcze postaci „sacharmorożników"; czy jednak i ci lodziarze nie są zbędni wobec panującego tyfusu.

— **Zakaz kupna spodziewanych płodów rolnych.** Rozporządzenie Naczelnego Wodza armji zakazuje czynić kontrakty, mocą których kupuje się ryczałtowo zbiory płodów rolnych roku 1916 w obszarze okupowanym.

— **Z Teatru.** Komunikują nam dziś odegrana zostanie 3 aktowa operetka Oskara Strausa p. t. Czar walca. Główne role wykonają panie Celińska (księżniczka) Barwińska (Franka), Bańkowska (dama dworu) oraz panowie Piekarski (ks. Joachim) Wołowski (ks. Lotar). Józefowicz (hr, Niki) i Nawrocki (Muli). Jutro „Bettina" Audrana z p. Barwińską w tytułowej roli dziecko szczęścia. W Sobotę—„Gejsza" S. Jonesa. W Niedzielę „Panna w koszarach" Zichiera Tańce układu p. Bańkowskiego we wszystkich tych operetkach.

= **Wykaz chorób zakaźnych** według Wydziału zdrowia publicznego za dn. 4-VII: *Tyfus plamisty*: Rwańska 10, Wałowa 33,—2 przyp. *Tyfus brzuszny*: Nowy Świat 14, Stare Miasto 8, Plac 3 maja 1, Mała 7—4 przyp. *Dysenterja*; Rynek 8—1 przyp. dn. 5 VII zachorowało *Tyfus plamisty*: Rwańska 16, Rynek 4, Wysoka 39—3 przyp. *Tyfus brzuszny*: Skaryszewska 37, Lubelska 61—2 przyp. *Dyzenterja:* Kozienicka 30—1 przyp.

= **Zmarli w par. Radom.** dn. 4, 5-VII Józefa Grabkowska l, 6, Weronika Nowak l. 38, Genowefa Sasin 1 m. Zofja Kiepas l. 25. Antoni Zagrodnik ½ r. Marja Sławińska l. 21, Józefa Szerszyńska l. 54, Marjan Dębicki 1½ r.

Ofiary: Fp. R. i P. z c. i k. Komendy obwodowej złożyli w naszej redakcji zebraną ze składek sumę 133 kor. na cele humanitarne.

Z KRAJU.

> **Objażdżka gen. Kuka.** Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Zbrojmistrz Kuk objeżdżał w dniach 15, 16 i 17 czerwca obwody Chełm, Hrubieszów i Tomaszów, przydzielone świeżo do generalnej gubernji. Przy tej sposobności informował on się bardzo dokładnie o stosunkach kulturalnych i gospod., zetknął się z deputacjami ludności, przyjmując do wiadomości jej żeczenia.

> **Spokój we Lwowie.** Komendant miasta Lwowa wydał następujący komunikat: Wyjazd z miasta Lwowa od 2 lipca b. r. jest znowu dozwolony bez osobnego pozwolenia. Z tym dniem nabierają znów mocy przepisy podróży obowiązujące przed 22 czerwca dla dalszego terenu wojennego.

ZE ŚWIATA.

‡ **Dwa miljony na publiczne żywienie w Berline.** Jak donosi „Dziennik Berliński", magistrat w Berlinie uchwalił dwa miljony marek na cele samego tylko budowania szop i innych zakładów, mających służyć do masowego odżywiania ludności. Pierwsza kuchnia centralna tego rodzaju będzie otwarta 10 lipca w hali targowej przy Treskowstrasse. Czynią także przygotowania dla urządzenia innych kuchni, aby w ciągu lata módz już wydawać 250.000 litrów jedzenia dziennie. Na zimę ma być w razie potrzeby cyfra ta jeszcze znacznie podwyższoną. By umożliwić korzystanie z publicznej kuchni jak najszerszym kołom, ma być zapłata za jedzenie pobierana dopiero przy odbieraniu jedzenia.

TELEGRAMY

Podpalacze rosyjscy

Bukareszt. (BK.) Według zdogonych doniesień pism z granicy bukowińskiej, Rosjanie podpalili w Ickanach skład zboża. Pożar ogarnął całe miasto. Z Burdujeni wysłano straż ogniową na ratunek.

Odwrót Rosjan w Persji

Konstantynopol. (BK.) Po zażartej walce na zachód od Kermanszach w dniu 30 ub. m. Rosjanie cofneli się nie mogąc utrzymać się w Kermanszach, poczem Turcy w dniu 1 b. m. zajęli miasto.

Walki w Macedonji

Sofja. Dziennik półurzędowy „Cambana" dowiaduje się z głównej kwatery, że piechota bułgarska po odpowiedniem przygotowaniu artyleryjskiem wzięła szturmem francuskie pozycje pod Petka. Francuzi cofnęli się, poniósłszy bardzo ciężkie straty.

Komunikaty anglo-francuskie.

Paryż. (BK.) Komunikat urzędowy: Na północ od Somme. Niemcy nie próbowali ataku na zdobyte przez nas pozycje. Na południe od Somme obsadziliśmy obie linje pozycji niemieckich na północ od Mereancourt, które znajduje się w naszym ręku, posunęliśmy się dalej na południe ku Asservillers, którego północna i południowo-wschodnia część znajduje się w naszym ręku.

Na prawym brzegu Mozy Niemcy zajęli fort Damloup, który jednak odzyskaliśmy w kontrataku.

Komunikat następny: Na północ od Somme sytuacja niezmieniona. Na południe od Somme wojska nasze opanowały las Chapitre i wieś Feulieres, dalej na południe Asservillers wzięte zostało szturmem. Na południe od Asservillers zdobyliśmy drugą pozycję niemiecką a popołudniu poszliśmy dalej. Zajęty teren ma 5 klm. w głąb. Liczba jeńców przekracza obecnie 8.000.

Londyn. (BK). Gen. Haeig donosi: Na południe od rzeki Ancre zajmujemy wszystkie pozycje, zajęte w dn. 2 b. m. Wojska angielskie wdarły się do wsi Boiselle, gdzie toczy się jeszcze walka. Pod Avillers walczymy ze zmiennem szczęściem.

Anglja ostrzega przed złudzeniami.

Londyn. (BK.) B. Reutera ostrzega przed nadziejami na szybkie zakusy ofensywy. Jasnem bowiem jest, że tylko zwolna zyskiwać można na terenie przyczem należy się liczyć z zawziętym oporem przeciwnika. Publiczność musi zachować cierpliwość.

Pamiętajcie o szkole polskiej.

OGŁOSZENIA.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.
Za pozwoleniem cenzury wojennej